

RECENZJE, OMÓWIENIA
I POLEMIKI



Kilka słów o najnowszej, dwutomowej monografii cmentarzy wokół Lwowa, autorstwa Barbary Patlewicz i Ryszarda Tomczyka

Barbara Patlewicz, *Cmentarze na przedmieściach Lwowa*, t. 1, *Przedmieścia północno-wschodnie*, ss. 908; Ryszard Tomczyk, *Przedmieścia południowo-zachodnie*, t. 2, ss. 605 (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2023).

Uwagi wstępne

Cmentarze pozostawione poza granicami państwa polskiego stanowią istotny element narodowego dziedzictwa. Nabiera to szczególnego znaczenia w momencie, gdy z upływem lat pozbawione często opieki nekropolie popadają w ruinę, a z czasem niestety nawet zupełnie znikają z przestrzeni miast i wsi, dziś wchodzących już w skład innych państw. Dlatego też prowadzenie dociekań nad historią tych cmentarzy jest wielce pożądane, podobnie jak (nawet bardziej) cykliczne ich porządkowanie, w celu uratowania przed zagładą.

Badania naukowe polskich historyków w powyższym zakresie na terenie obecnej Ukrainy prowadzone są już od ponad trzydziestu lat. Ich efektem są najczęściej znakomite opracowania monograficzne, zawierające nie tylko wykazy pochowanych tam osób, ale także dokumentację fotograficzną oraz zarys historii konkretnych nekropolii.

Oprócz pierwszych opracowań lwowskich cmentarzy, autorstwa Stanisława S. Nicieja¹, trzeba zauważyć, że tego typu badania na terenie dawnych województw południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej były już

¹ Stanisław S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie* (Wrocław: Ossolineum, 1988); Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa* (Wrocław: Ossolineum, 1990).

prowadzone także przez inne osoby. Wspomnę zatem kilka przykładów: jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. i na początku pierwszej dekady XXI stulecia inwentaryzację polskich cmentarzy w okolicach Lwowa realizowała grupa studentów historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie (od 2001 r. Uniwersytetu Rzeszowskiego), pod kierunkiem Lesława Morawieckiego. Były one rezultatem ówczesnej współpracy uczelni z Rzeszowa i Lwowa (analogiczne badania na ukraińskich i łemkowskich cmentarzach Podkarpacia prowadzili wówczas studenci Uniwersytetu im. Iwana Franki). W efekcie powstały dwa pokaźne tomy, odnoszące się do nekropolii na terenie dawnego województwa tarnopolskiego² oraz powiatów mościskiego i samborskiego (w tym Mościsk, Sądowej Wiszni, Sambora i Starego Sambora), wchodzących w skład województwa lwowskiego³. Niezwykle owocne i perspektywiczne badania po obu stronach granicy przerwała jednak nagła śmierć Morawieckiego w 2004 r., na skutek której inicjatywa ta nie była już kontynuowana w następnych latach.

Również na przełomie XX i XXI w. (od 1998 r.) rozpoczęto szeroko zakrojone badania terenowe, realizowane przez studentów i pracowników naukowych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Dotyczyły one polskich nekropolii zlokalizowanych na obszarze dawnego województwa tarnopolskiego. Działania te trwały przez dwie dekady, a ich efektem było łącznie siedem odrębnych publikacji, dotyczących zinwentaryzowanych cmentarzy położonych na terenie powiatów tarnopolskiego⁴, buczackiego⁵, zaleszczyckiego⁶, borszczowskiego⁷ oraz czortkowskiego⁸. Nadzorujący prace Anna Sylwia Czyż oraz Bartłomiej Gutkowski opublikowali również dwie wersje

² Lesław Morawiecki, red., *Inscriptiones funebres in confinio Poloniae et Ucrainae repertae, Inskrypcje nagrobne pogranicza polsko-ukraińskiego*, t. 4, *Województwo tarnopolskie, miasto Tarnopol* (Rzeszów: Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2004).

³ Morawiecki, red., *Inscriptiones*, t. 2, *Województwo lwowskie, Powiat Mościska, Sambor, Stary Sambor* (Rzeszów: Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2004).

⁴ Anna S. Czyż i Bartłomiej Gutowski, red., *Cmentarze dawnego powiatu tarnopolskiego: kaplice, grobowce i nagrobki z inskrypcjami zapisanymi w alfabecie łacińskim (1800–1945)*, t. 1–2 (Kraków: Societas Vistulana, 2017–2019).

⁵ Czyż i Gutkowski, *Cmentarz miejski w Buczacu*, Zabytki Kultury Polskiej poza Granicami Kraju. Seria C, z. 3 (Warszawa–Bydgoszcz: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, 2009); Czyż i Gutowski, red., *Cmentarze dawnego powiatu buczackiego* (Warszawa: MKiDN, 2017).

⁶ Czyż i Gutowski, red., *Cmentarze dawnego powiatu zaleszczyckiego. Kaplice, grobowce i nagrobki z inskrypcjami zapisanymi w alfabecie łacińskim (1790–1945)* (Warszawa: Wyd. Drugie, 2016).

⁷ Czyż, Gutkowski i Piotr Janowczyk, *Cmentarze dawnego powiatu borszczowskiego* (Warszawa: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, 2004).

⁸ Czyż et al., *Cmentarze dawnego powiatu czortkowskiego* (Warszawa: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, 2007).

przewodnika badawczego dla osób prowadzących analogiczne działania na innych cmentarzach dawnych województw wschodnich II RP⁹.

Od wielu lat badania inwentaryzacyjne (a przede wszystkim prace porządkowe) na polskich cmentarzach na obszarze Sokalszczyzny, który odłączono od państwa polskiego w 1951 r. (w ramach akcji H-T), prowadzi również grupa społeczników z Ułhówka na czele z tamtejszym wójtem Mariuszem Skorniewskim. Oprócz działań na terenie samych nekropolii, w toku dotychczasowych prac zgromadzono wiele dokumentów archiwalnych, które w niedalekiej przyszłości powinny przerodzić się w opracowanie monograficzne¹⁰.

W 2011 r. staraniem ówczesnej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ukazała się monografia autorstwa Adama R. Kaczyńskiego, poświęcona legionowym cmentarzom polskim na obszarze Wołynia¹¹. Opracowanie to było efektem wieloletnich badań terenowych i kwerend.

Dodajmy, że badania nad cmentarzami na obszarze dawnej Galicji Wschodniej prowadzą również historycy ukraińscy. Można w tym kontekście wymienić choćby okazałych rozmiarów monografię autorstwa Jaremy Kwaśniuka, Petra Hawrylyszyna i Romana Czorneńskiego¹². Treść książki została jednak utrzymana w duchu mocno ukrajinocentrycznym, często wykraczającym poza granice dyskusji akademickiej.

Natomiast na początku 2024 r. do rąk czytelników trafiła opublikowana nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Szczecińskiego dwutomowa, licząca w sumie ponad 1500 stron monografia *Cmentarze na przedmieściach Lwowa*, autorstwa Barbary Patlewicz i Ryszarda Tomczyka¹³. Nie jest to pierwsze opracowanie naukowe tej dwójki badaczy z zakresu tematyki cmentarnej, gdyż w 2017 r. opublikowali oni analogiczną, dwutomową monografię

⁹ Czyż i Gutkowski, *Nekropolie kresowe: skrypt dla inwentaryzatorów zabytkowych cmentarzy dawnych Kresów Wschodnich* (Warszawa: Wyd. Naukowe UKSW, 2008); Czyż i Gutowski, *Podręcznik do inwentaryzacji polskich cmentarzy i nagrobków poza granicami kraju*, wyd. 1 (Warszawa: Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika, 2020).

¹⁰ „Robim Co Możem Ułhówek jedzie na cmentarze pogranicza. Organizuje transport”, Kronikatygodnia.pl, dostęp maj 8, 2024, <https://www.kronikatygodnia.pl/arttykul/32762,robim-co-mozem-ulhowek-jedzie-na-cmentarze-pogranicza-organizuje-transport>.

¹¹ Adam R. Kaczyński, *Cmentarze legionowe na Wołyniu* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM, 2011).

¹² Яковлевич Кваснюк, Петро Гаврилишин і Роман Чорненський, *Вііскнові Некрополі Станісловова – Івано-Франківська 1809–2020* (Брустурі: Видавництво Дискурсус, 2022) (Yakovlevych Kvasnyuk, Petro Havrylyshyn i Roman Chornen'kyi, *Viyskynovi Nekropoli Stanylovova – Ivano-Frankivs'ka 1809–2020* /Brustury: Vydavnytstvo Dyskursus, 2022/).

¹³ *Cmentarze na przedmieściach Lwowa*, t. 1, Barbara Patlewicz, *Przedmieścia północno-wschodnie*; t. 2, Ryszard Tomczyk, *Przedmieścia południowo-zachodnie* (Szczecin: Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2023).

poświęconą cmentarzowi Janowskiemu we Lwowie¹⁴. Łącznie zatem badania naukowe realizowane przez Patlewicz i Tomczyka na przedmiotowym obszarze trwają już 10 lat (Autorzy rozpoczęli je bowiem w 2014 r.).

Przedmiotem niniejszej analizy jest więc treść książki dotyczącej historii miejsc pochówków Polaków znajdujących się w okolicach Lwowa. W wielu przypadkach miejscowości te obecnie są już dzielnicami rozrastającego się ośrodka miejskiego. W obu tomach Autorzy przeanalizowali łącznie 26 jednostek administracyjnych, w których znajdują się nekropolie ludności polskiej. W odróżnieniu od wskazanej wyżej monografii cmentarza Janowskiego, tym razem szczecińscy badacze postanowili każdy z tomów sygnować nazwiskiem zaledwie jednego Autora.

Należy dodać, że publikację analizowanego w niniejszym tekście dwutomowego dzieła poprzedziło ukazanie się w 2021 r. popularnego wydawnictwa o charakterze albumu fotograficznego¹⁵. Było to działanie analogiczne jak w przypadku wspomnianej wyżej monografii cmentarza Janowskiego, również anonsovanej niejako w tej właśnie formie¹⁶.

Układ rozdziałów i podstawa źródłowa

Oba tomy recenzowanej monografii podzielone zostały według porządku geograficznego na „przedmieścia północno-wschodnie” (t. 1) oraz „przedmieścia południowo-zachodnie” (t. 2). Pomijając, że pod względem objętości są one nieproporcjonalne (t. 1 to ponad 60% całości), uwagę przykuwa fakt niewłaściwego przypisania poszczególnych miejscowości/dzielnicy Lwowa do konkretnych tomów/kierunków geograficznych (o czym niżej).

Tom 1 zawiera 11 rozdziałów, w których przedstawione zostały cmentarze zlokalizowane łącznie w 13 miejscowościach/dzielnicach Lwowa (Brzuchowice, Hołosko, Lewandówka, Kleparów, Zamarstynów, Zniesienie, Zboiska, Malechów, Grzybowice, Dublany, Krzywczyce, Winniki, Lesienice). Natomiast w tomie 2, składającym się z siedmiu rozdziałów, opisano nekropolie znajdujące się na terenie 13 jednostek administracyjnych (Rzęsna Polska i Rzęsna Ruska, Zimna Woda, Sygniówka, Rudno, Białohoroszczce, Kulparków, Skniłów, Sokolniki, Zubrza, Sołonka, Sichów oraz Pasieki Zubrzyckie). W niektórych wypadkach na jeden rozdział składają się dwie, a czasem nawet trzy miejscowości/dzielnice, co wynika najpewniej ze zbyt skromnego materiału źródłowego.

¹⁴ Patlewicz i Tomczyk, *Cmentarz Janowski we Lwowie. Polskie dziedzictwo narodowe*, t. 1–2 (Szczecin: Wyd. Zapol-Sobczyk, 2017).

¹⁵ Patlewicz i Tomczyk, *Od świtu do zmierzchu. Cmentarze metropolii lwowskiej* (Szczecin: Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2021).

¹⁶ Patlewicz i Tomczyk, *Cmentarz Janowski we Lwowie* (Szczecin: Print Group, 2016).

Każdy z rozdziałów składa się z części wprowadzającej, poświęconej historii danej miejscowości/dzielnicy od jej założenia do czasów współczesnych. Następnie narracja dotyczy już właściwych obiektów badań, czyli cmentarzy i osób na nich spoczywających. W tym aspekcie treść utrzymana została w porządku chronologicznym, choć najczęściej nazwisk zmarłych pochodzi z przełomu XIX i XX w., a także okresu międzywojennego. Z pewnością wynika to z dostępności źródeł, wśród których na szczególną uwagę zasługuje lwowska prasa w języku polskim, dogłębnie przeanalizowana przez Autorów. Oprócz samych nazwisk oraz dat, Patlewicz i Tomczykowi udało się bowiem przedstawić wiele interesujących zjawisk zachodzących w przestrzeni miejskiej dawnego Lwowa i jego najbliższych okolic. W ten sposób odbiorca trafia do wciąż mało znanego ówczesnego „półświatka”, doskonale obrazującego stopień dawnej przestępczości, ale również dramatycznych samobójstw lub zgonów poniesionych na skutek nieszczęśliwych wypadków.

Sporo informacji pochodzi również z zasobów archiwalnych, choć nie zawsze zostały one opatrzone należytych w formie przypisami (o czym niżej). Autorzy sięgnęli w sumie do materiałów przechowywanych w dziewięciu instytucjach na terenie Lwowa, Warszawy i Krakowa. Bardzo ważne znaczenie dla układu rozdziałów miały też pozyskane relacje świadków historii (łącznie kilkadziesiąt osób), które dotyczą głównie dziejów poszczególnych cmentarzy w okresie powojennym. W ten sposób można było odtworzyć zwłaszcza postępujący w okresie przynależności tych terenów do ZSRR proces niszczenia (a niekiedy całkowitego unicestwienia) dawnych polskich miejsc pochówków. Informacji na ten temat próżno przecież szukać w źródłach proveniencji radzieckiej lub ukraińskiej.

Wysiłek badawczy Patlewicz i Tomczyka należy zatem bezsprzecznie docenić i uznać wieńczącą ich dzieło książkę za ważną i niezwykle potrzebną w rodzimej historiografii. Publikując bowiem tak wiele nazwisk osób zmarłych (zwłaszcza tych, których groby obecnie już nie istnieją), Autorzy ocalili od zapomnienia ogrom Polaków stanowiących w przeszłości o świetności Lwowa i jego najbliższych okolic. To samo dotyczy przypadków unicestwionych cmentarzy, które obecnie nie funkcjonują już w świadomości często nawet osób zamieszkałych we Lwowie.

Uwagi merytoryczne

Lektura opracowania Patlewicz i Tomczyka w wielu przypadkach skłania do podjęcia dyskusji akademickiej, mającej na celu sprostowanie i/lub uzupełnienie pewnych nieścisłości. Poniżej zamieszczam więc szereg uwag o takim właśnie charakterze.

Wielokrotnie na kartach obu tomów pojawiają się szczegółowe informacje, które nie są podparte żadnym przypisem. Dotyczy to zarówno danych osób

pochowanych na konkretnym cmentarzu, jak również innych istotnych wiadomości. Na przykład na s. 13 we wstępie umieszczono zapis: „większość mieszkańców stanowiła przeważnie ludność polska [...] w Białohoroszczy, Hołosku, Kleparowie, Kozielnikach, Krzywczycach, Kulparkowie, Sichowie, Sokolnikach, Sygniówce, Rzęsnej Polskiej, Zamarstynowie, Zimnej Wodzie, Zniesieniu, Zubrzy. W innych, jak Malechów, Lesienice czy Skniłów ze Skniówkiem, dominowała ludność ukraińska”. Jakkolwiek nie podając w wątpliwość słuszności tych danych, wypadłoby jednak wskazać źródło ich pochodzenia, gdyż dotyczą informacji bardzo istotnych w kontekście prowadzonych badań. Można się jedynie domyślić, że informacje te częściowo przynajmniej zaczerpnięte zostały z opracowania Ignacego Drexlera *Wielki Lwów*, jednakże opublikowane tam tablice statystyczne dotyczą przecież zaledwie lat 1900 i 1910¹⁷.

W powyższym kontekście muszę zwrócić uwagę na błędny zapis ze s. 99 w t. 1, gdzie podano informację o treści: „został zaznaczony na mapie Wielkiego Lwowa z 1940 r.”, podczas gdy rozszerzenie granic miasta, a tym samym powstanie „Wielkiego Lwowa” nastąpiło dziesięć lat wcześniej¹⁸. Wspomniana mapa pochodziła więc z 1930 r.

Wracając natomiast do kwestii braku przypisów wskazujących źródło pochodzenia danej informacji, wielokrotnie zdarzają się tego rodzaju zaniedbania, obejmujące niekiedy nawet kilka stron tekstu. Na przykład w t. 1 na s. 668–674 umieszczono zaledwie trzy przypisy, co sprawia, że ponad trzy strony tekstu są ich całkowicie pozbawione. Skąd zatem pochodzą podane tam informacje dotyczące pochowanych osób?

Autorzy konsekwentnie używają pojęcia „metropolia lwowska”¹⁹ w odniesieniu do badanego obszaru. Jednakże w Polsce określenie to jednoznacznie kojarzy się przecież ze strukturą kościelną, funkcjonującą zarówno w okresie międzywojennym, jak i obecnie w Ukrainie (w zmienionych granicach). Trafniej byłoby zatem używać sformułowania „aglomeracja lwowska”, co bez wątpliwości wskazuje na granicę obszaru objętego badaniami.

Autorzy nie podjęli badań na terenie lwowskiego cmentarza Sichowskiego, na którym pochowano ponad 40 tys. zmarłych. Spoczywają tam również osoby narodowości polskiej, wielce zasłużone dla rodzimej kultury we Lwowie (m.in. kombatancki Bogusław Czorna i Stanisław Siwiec²⁰). Nekropolia ta, choć założona już po II wojnie światowej w latach siedemdziesiątych XX w., liczy niemal

¹⁷ Ignacy Drexler, *Wielki Lwów* (Lwów: Gmina Miasta Lwowa, 1920), 32–34.

¹⁸ Zob. Rozporządzenie Rady Ministrów z 11 kwietnia 1930 r. o rozszerzeniu granic miasta Lwowa w województwie lwowskim (Dziennik Ustaw z 1930 r. nr 35, poz. 36).

¹⁹ Patlewicz, *Cmentarze na przedmieściach*, 1:12 i nast.

²⁰ Krzysztof Szymański i Julia Łokietko, *Kombatancki lwowscy. Wspomnienia członków Organizacji Polskich Kombatancków II Wojny Światowej 1939–1945 i Osób Represjonowanych Miasta Lwowa* (Lublin: Wyd. Test, 2014), 42, 151.

20 ha, więc z pewnością można było odnaleźć na niej wiele pochówków lwowskich Polaków zmarłych w czasach ZSRR i niepodległej Ukrainy.

Podobnie rzecz wygląda w przypadku cmentarza Hołoskowskiego („na Zbirance”), na którym spoczywa niemal 65 tys. zmarłych (w tym m.in. polscy kombatanzi: Jan Barylak – żołnierz armii gen. Władysława Andersa, Anna Lewicka – wolontariuszka Czerwonego Krzyża, Włodzimierz Popławski – przymusowo zmobilizowany do Armii Czerwonej, czy Roman Sohor – łącznik Armii Krajowej²¹). Domyslam się, że w obu przypadkach zadecydowała ogromna powierzchnia (prawie 75 ha na cmentarzu Hołoskowskim, co czyni tę nekropolię o wiele większą od cmentarzy Łyczakowskiego i Janowskiego²²). Niemniej Autorzy podejmowali analogiczne działania na innych nekropoliach założonych już po 1945 r., choćby w Zimnej Wodzie (gdzie natrafili na trzy nagrobki z polską inskrypcją)²³, Sokolnikach (żadnego upamiętnienia tego rodzaju)²⁴, Grzybowicach Wielkich (również brak napisów w języku polskim na mogiłach)²⁵ oraz dawnej Rzęsnej Ruskiej (brak informacji o inskrypcjach)²⁶. Nie można więc stwierdzić, że badania Patlewicz i Tomczyka dotyczyły wyłącznie cmentarzy powstałych przed II wojną światową.

Dziwi także brak odwołania w przypisach na kartach obu tomów do artykułów Tomczyka, opublikowanych wcześniej na łamach periodyku *Historia Slavorum Occidentis* (brakuje ich także w zamieszczonej na końcu t. 2 bibliografii)²⁷. Niektóre podane w recenzowanej publikacji informacje były bowiem już ogłaszane drukiem przez tego Autora właśnie we wspomnianych tekstach (zob. choćby dane na temat pochówków wojskowych w Brzuchowicach²⁸, Lesienicach²⁹ oraz Rzęsnej Polskiej³⁰).

²¹ Szymański i Łokietko, *Kombatanzi*, 39, 108, 136, 156.

²² Zob. „Сихівське кладовище, Голосківське кладовище” („Sykhivs'ke kladovyshche, Holoskivs'ke kladovyshche”), Panteon, dostęp maj 7, 2024, <https://panteon.lviv.ua/>.

²³ Tomczyk, *Cmentarze na przedmieściach*, 2:133.

²⁴ Ibid., 394.

²⁵ Patlewicz, *Cmentarze na przedmieściach*, 1:81.

²⁶ Tomczyk, *Cmentarze na przedmieściach*, 2:64.

²⁷ Zob. Tomczyk, „Zwyczajne pogrzebowe i usługi pogrzebowe polskiego Lwowa na przełomie XIX i XX w.”, *Historia Slavorum Occidentis* (dalej: HSO) nr 4 (2017): 71–87; Tomczyk, „Cmentarz jako źródło historyczne. Na przykładzie Cmentarza Janowskiego we Lwowie”, HSO nr 3 (2019): 63–99; Tomczyk, „Cmentarz w Nawarii koło Lwowa. Z badań nad polskim dziedzictwem narodowym na utraconych ziemiach wschodnich”, HSO nr 4 (2021): 172–198; Tomczyk, „Cmentarze w Dawidowie koło Lwowa. Polskie dziedzictwo narodowe”, HSO nr 2 (2021): 171–199; Tomczyk, „Pochówki wojskowe z pierwszej wojny światowej na terenie Lwowa i powiatu lwowskiego. Zarys problemu”, HSO nr 2 (2023): 117–151.

²⁸ Zob. Tomczyk, „Pochówki wojskowe”, 126; Patlewicz, *Cmentarze na przedmieściach*, 1:47.

²⁹ Zob. Tomczyk, „Pochówki wojskowe”, 127; Patlewicz, *Cmentarze na przedmieściach*, 1:793–794.

³⁰ Zob. Tomczyk, „Pochówki wojskowe”, 128; Tomczyk, *Cmentarze na przedmieściach*, 2:39.

Z niewiadomych przyczyn żaden z tomów nie zawiera zakończenia/podsumowania treści, które jest przecież elementem wielce pożądanym (by nie rzec – niezbędnym) w przypadku publikacji naukowych. Można było przecież pokusić się o kilka słów konkluzji w odniesieniu do wszystkich przebadanych cmentarzy, stosując przy tym choćby metodę porównawczą w zakresie stanu zachowania, stopnia i przebiegu zniszczeń, bądź perspektyw i zagrożeń na przyszłość.

Zabrakło mi także krótkiej w treści informacji, dotyczącej obecnych możliwości pochówkowych na cmentarzach we Lwowie. Można przecież było połączyć ją ze wspomnianymi wyżej cmentarzami Sichowskim oraz Hołoskowskim („na Zbirance”), gdyż współcześnie to głównie w tych miejscach chowani są mieszkańcy Lwowa, także narodowości polskiej.

Szkoda, że Autorzy nie zdecydowali się (analogicznie jak w monografii cmentarza Janowskiego), na zamieszczenie nawet orientacyjnych planów, choćby niektórych badanych nekropolii. Można to było uczynić zarówno w odniesieniu do współczesnego wyglądu cmentarzy (oczywiście w tych przypadkach, gdzie jeszcze one istnieją), a także ukazać wygląd pierwotny na podstawie materiałów archiwalnych. Tego rodzaju dokumenty są bowiem przechowywane w Archiwum Państwowym Obwodu Lwowskiego (ukr. *Державний архів Львівської області*, *Dierżawnyj archiw Lwiwskoj oblasti*, dalej: DALO), o czym Autorzy powinni wiedzieć po tylu latach prowadzenia badań we Lwowie (o czym szczegółowo nieco dalej).

W powyższym kontekście zdecydowanie zabrakło też mapy poglądowej współczesnego Lwowa i okolic miasta, na której powinny zostać zaznaczone cmentarze objęte badaniami (także te obecnie już nieistniejące). Taki zabieg z pewnością ułatwiłby odbiorcy poruszanie się po kartach monografii, gdyż umożliwiłby szybką lokalizację przedmiotu treści poszczególnych rozdziałów.

Gdyby Patlewicz i Tomczyk zdecydowali się na publikację materiału kartograficznego, z pewnością uniknęliby całkowicie chybionego przypisania Lewandówki do „przedmieść północno-wschodnich”, umieszczonych w t. 1. Już bowiem nawet pobieżny rzut oka na mapę dowodzi, iż dzielnica ta znajduje się ewidentnie w zachodniej części Lwowa, o czym piszą zresztą zarówno polscy, jak i ukraińscy autorzy przewodników po mieście i okolicach³¹. Paradoks polega jednak na tym, że wysunięta jeszcze bardziej w kierunku zachodnim dawna wieś Białohoroszczce została prawidłowo opisana w t. 2, jako część „przedmieść południowo-zachodnich”. Jednakże położona na północ

³¹ Zob. Przemysław Włodek i Adam Kulewski, *Lwów. Przewodnik* (Pruszków: Rewasz Oficyna Wydawnicza, 2006), 314–315; Ігор Мельник, *Краківське Передмістя та західні околиці королівського столичного міста Львова* (Львів: Центр Європи, 2011), 223–234 (Ihor Mel'nyk, *Krakov's'ke Peredmystya ta zachidni okolytsi korolivs'koho stolychnoho mista L'vova* /L'viv: Tsentr Yevropy, 2011/, 223–234).

od Białohoroszczy i Lewandówki dzisiejsza dzielnica Rjasne (dawna Rzęsna Polska i Rzęsna Ruska) znajduje się także w t. 2, a przecież geograficznie leży na północnym zachodzie. Skoro więc Autorzy przyjęli podział według wzoru „północny wschód” oraz „południowy zachód”, to zdecydowanie powinni umieścić Lewandówkę w t. 2, zaś współczesne Rjasne w t. 1, gdyż dzielnica ta leży na północnych krańcach Lwowa.

Niezwykle istotne miejsce w historii Lwowa i ziemi lwowskiej zajmują pochówki żołnierzy, w których spoczywają nie tylko obrońcy miasta z listopada 1918 r. czy września 1939 r., ale także wiele innych osób poległych w walkach lub mających za sobą służbę wojskową, zmarłych z przyczyn naturalnych. Miejscem ich wiecznego spoczynku były nie tylko specjalnie przygotowane w tym celu kwatery na cmentarzach Łyczakowskim i Janowskim, ale także podmiejskie nekropolie, badane przez Patlewicz i Tomczyka.

Szkoda zatem, że Autorzy nie zdecydowali się na publikację niezwykle interesujących i dokładnych map poglądowych, sporządzonych w okresie międzywojennym, które zawierają precyzyjne lokalizacje mogił wojskowych na konkretnych cmentarzach wokół Lwowa. W ten sposób można było dokładnie określić nie tylko dane osobowe polskich żołnierzy (jak uczynili to Patlewicz i Tomczyk), ale także poznać miejsce ich spoczynku. Na przykład dla cmentarzy na Zamarstynowie, Kleparowie i Hołosku Wielkim tego rodzaju mapy i spisy nazwisk znajdują się w zbiorach DALO³². Niekoniecznie musiałoby to polegać na przedrukowaniu w książce zachowanych dokumentów archiwalnych, lecz choćby można by na ich podstawie wykonać współczesne mapy (szkice) poglądowe. W ten sposób czytelnik miałby szansę na poznanie znaczenia mogił wojskowych na poszczególnych nekropoliach (czy znajdowały się one w centrum, na uboczu, w wydzielonej kwaterze, itp.). Poza tym nawet prosta mapa poglądowa cmentarza znacznie lepiej pozwala na lokalizację danego grobu, aniżeli tylko sam opis w toku narracji.

Powyższa uwaga nabiera także szczególnego znaczenia, jeśli wziąć pod uwagę przeprowadzone w okresie międzywojennym ekshumacje, gdyż w zachowanej dokumentacji archiwalnej dokładnie zaznaczono mogiły, z których wydobyto szczątki poległych żołnierzy, a które pozostawiono. Na przykład tego rodzaju precyzyjny plan przeprowadzenia ekshumacji z mogił wojskowych dla cmentarza w Sichowie znajduje się również w zbiorach DALO³³.

³² Zob. Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego (ukr. *Державний архів Львівської області, Державний архів Львівської області*, dalej: DALO), fond (dalej: f.) 1, opus (dalej: op.) 30, spis 4468, Cmentarz Sokolnicki, b.m., b.d., 93; Szkic sytuacyjny grobów żołnierzy polskich na cmentarzu gminnym. Gm. Hołosko Wielkie, 125; Plan sytuacyjny grobów żołnierzy polskich na cmentarzu gminnym. Gm. Kleparów, b.m., b.d., 127; Groby wojenne na cmentarzu gminnym w Zamarstynowie, b.m., b.d., b.p.

³³ Ibid., sp. 3874, Urząd Opieki nad grobami wojennymi we Lwowie: Sichów, przed ekshumacją, Lwów, 19 IX 1920 r., 12; Szkic prosty. Cmentarz Sichowski, b.m., b.d., b.p.

W obu tomach można było również nawiązać do znanych miejsc tymczasowych pochówków polskich żołnierzy z września 1939 r., poległych na przedmieściach Lwowa, którzy do tej pory spoczywają w nieoznaczonych w żaden sposób mogiłach. Mowa tu choćby o dwóch porucznikach 76 Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta w Grodnie (por. Busowski³⁴ i por. Paszkowski³⁵), którzy do dzisiaj spoczywają nieopodal basenu w parku „Żelazna Woda” (w okresie II RP Park Narutowicza)³⁶. Być może publikacja tego typu informacji w dziele o charakterze *stricte* naukowym przyczyniłaby się do podjęcia działań związanych z przeniesieniem szczątków żołnierzy na któryś z istniejących cmentarzy?

Skoro Autorzy podejmowali próby odtworzenia nieistniejących już obecnie miejsc pochówków (przede wszystkim na podstawie relacji współczesnych mieszkańców Lwowa), to mogli przecież podjąć analogiczne działania, zmierzające do przypomnienia znanych już lwowskim Polakom miejsc tymczasowego (niestety, od kilkudziesięciu już lat) spoczynku żołnierzy wojny obronnej z 1939 r. W tym kontekście można było podjąć próbę kwerendy w archiwum zlikwidowanej w 2016 r. Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, które obecnie znajduje się w zasobach Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W kontekście mogił wojskowych na obszarze badanym przez Autorów, warto wspomnieć, że materiały zawierające dane osobowe pochowanych w nich żołnierzy są obecnie zeskanowane i dostępne w wersji cyfrowej na stronie DALO. Co istotne, zawarto w nich także informacje na temat przeprowadzonych głównie w 1928 r. prac ekshumacyjnych, wraz z podaniem nowego miejsca pochówku³⁷. Takie rozwiązanie stwarza zatem możliwość podjęcia badań nad przedmiotowym zagadnieniem bez konieczności wyjazdu do Lwowa, co w obecnych warunkach jest mocno problematyczne.

Warto także w powyższym kontekście odnotować najnowszą publikację źródłową, autorstwa ks. Józefa Wołczańskiego³⁸. Dotyczy ona zasobów

³⁴ Weryfikacja oficerów służby stałej oraz rezerwy pozwala stwierdzić, że w WP nie służył oficer o takim nazwisku. Być może chodziło o por. rez. Mieczysława Kazimierza Buszkowskiego, ur. 26 V 1900 r. (lub 1901), Okręgowy Zakład Gospodarczy nr 3. Zob. Rocznik Oficerski 1924, 1169.

³⁵ Weryfikacja oficerów służby stałej oraz rezerwy o tym nazwisku w zachowanych Rocznikach Oficerskich pozawala z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że może chodzić o por. rez. Józefa Paszkowskiego, ur. 7 IV 1893 r., Oficerska Kadra Okręgowa nr 3, PKU Wilejka. Zob. Rocznik Oficerski Rezerw 1934, 880.

³⁶ Zob. Anna Fastnacht-Stupnicka, *Zostali we Lwowie* (Wrocław: Sator Media, 2010), 311–312; Elżbieta Smułkowa, *Był dom we Lwowie...* (Warszawa: Wydawnictwo Warszawa, 2013), 232.

³⁷ W kontekście mogił wojskowych z terenu całego województwa lwowskiego II Rzeczypospolitej zeskanowano łącznie 42 jednostki archiwalne. Szerzej zob. <https://e.archiwelviv.gov.ua/>, dostęp lipiec 3, 2024.

³⁸ Józef Wołczański, oprac., *Inwentarze zasobów Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich za lata 1918–1939 w Archiwum*

Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich za lata 1918–1939, zgromadzonych w DALO. Na tej podstawie badacze mogą odtworzyć nie tylko sam przebieg polsko-ukraińskich walk w latach 1918–1919, ale także poznać zasób przechowywany w zbiorach powyższego archiwum. Publikacja ta ukazała się jednak dopiero w połowie 2023 r., stąd też Patlewicz i Tomczyk nie mieli zapewne możliwości sięgnięcia do jej treści przed złożeniem do druku własnego dzieła.

Można wskazać też na nieścisłość w zakresie stosowanej przez Autorów terminologii. Ograniczę się do dwóch przykładów: w całości narracji zdecydowanie dominuje określenie „radziecki”, choć w kilku miejscach pojawia się również „sowiecki”. Należałoby więc zdecydować się na jeden z powyższych wariantów, konsekwentnie stosując go we wszystkich zapisach.

Druga tego typu uwaga dotyczy prawidłowo (w większości wypadków) stosowanego pojęcia „ekspatriacji” w stosunku do wyjazdów Polaków ze Lwowa w latach 1944–1946 (a także kilkanaście lat później w ramach drugiej ekspatriacji). Niemniej w wielu miejscach (choćby już we wstępie, na s. 7) widzimy zapis repatriacja, bez zastosowanego cudzysłowu.

Na s. 388 w t. 1, przy opisie współczesnej cerkwi grekokatolickiej św. Jozafata na Zamarstynowie, Autorzy powinni dodać, że obiekt ten powstał pierwotnie jako świątynia rzymskokatolicka, pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu (posługiwali tam oo. kapucyni). Tego typu wzmianki umieszczono bowiem przy opisach innych dawnych kościołów łacińskich, użytkowanych obecnie przez grekokatolików lub prawosławnych.

Poważnym mankamentem przyjętego w pracy aparatu naukowego jest przytaczanie w przypisach jedynie skrótów nazw archiwów, wraz z podaniem cyfr, odnoszących się zaledwie do numeru opisu, jednostki oraz karty (bez prawidłowego rozpisania: nazwy dokumentu i daty jego wytworzenia, ew. także twórcy i odbiorcy)³⁹. Co jednak dość intrygujące, dotyczy to wyłącznie ukraińskich zasobów archiwalnych (Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie, ukr. *Центральний державний історичний архів України у Львові*, *Tsentral'nyy derzhavnyy istorychnyy arkhiv Ukrainy u L'vovi*, dalej: CDIAL; oraz DALO), gdyż powołując się na zespoły z polskich instytucji (Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie – AGAD, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie – AIPN oraz Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego – USC w Warszawie), Autorzy zazwyczaj rozpisują przypisy według pożądanego wzoru. Widzimy więc zapis o treści: CDIAL, f. 681, op. 2, spr. 2488, s. 64, choć w kilku przypadkach Patlewicz i Tomczyk

Państwowym Obwodu Lwowskiego we Lwowie (Kraków: Tomasz Sekunda Wydawnictwo „Scriptum”, 2023).

³⁹ Oczywiście nie zawsze jest to możliwe, ze względu na częsty brak takich danych w dokumentach, wówczas jednak można posilkować się zapisami: brak daty, brak nazwy dokumentu, itp.

prawidłowo rozpisali również nazwy dokumentów zdeponowanych w DALO (zob. s. 418, przyp. 1727). Najbardziej kuriozalnie wygląda jednak sytuacja w t. 1 na s. 294–295, gdzie niemal sąsiadujące ze sobą przypisy (o nr 1157 i 1159) zostały zapisane w różnej formie (pierwszy skrótowo, zaś drugi prawidłowo: oprócz numerów zespołu, opisu i jednostki, zawiera także nazwę dokumentu wraz z datą jego wytworzenia). Cóż zatem stało na przeszkodzie, aby zastosować właściwą formę we wszystkich przypisach?

Jak zauważył swego czasu Kaczyński, tego rodzaju praktyka (skrótowych przypisów, bez podawania nazw dokumentów i daty ich wytworzenia – P.O.) „daje ogromne możliwości w manipulowaniu źródłami oraz w znaczny sposób utrudnia weryfikację warsztatu danego historyka”⁴⁰. Nie wiadomo bowiem, czy rzeczywiście dokumenty te były analizowane podczas kwerendy archiwalnej. Dodajmy, że tego rodzaju niechlubna praktyka jest nadal często charakterystyczna dla badaczy ukraińskich, którzy wykazują w swych pracach ogrom wykorzystanych materiałów archiwalnych, podczas gdy zwykle są to jedynie sygnatury przepisane z opracowań innych historyków.

W powyższym kontekście zwraca uwagę zapis w przypisach w t. 1 ze s. 661, gdzie odnajdziemy odwołanie do zasobów Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie (AAEB). Zawarte tam informacje dotyczą osób zmarłych w Krzywczycach w 1933 r., pogrzebanych na tamtejszym cmentarzu. Tymczasem w tym samym tomie, we wstępie na s. 16 (przyp. 9) Autorzy podali, że wspomniane archiwum „nie udostępniło Ksiąg Zmarłych z okresu międzywojennego i z czasów II wojny światowej, powołując się na przepisy o ochronie danych osobowych”⁴¹. Skąd zatem pozyskano powyższą informację, umieszczoną na s. 661, opatrzoną sygnaturą tej instytucji z Krakowa?

Również w bibliografii Autorzy podali jedynie nazwy wykorzystanych zespołów archiwalnych z poszczególnych instytucji, bez ich sygnatur oraz bez numerów wykorzystanych jednostek (teczek). Takie podejście zdecydowanie utrudnia weryfikację podanych informacji innym badaczom, a niekiedy wręcz całkowicie ją uniemożliwia (choćby w przypadku reorganizacji zasobów archiwalnych, która najpewniej w niedługim czasie nastąpi w Ukrainie, w celu eliminacji rosyjskich nazw zespołów, zaprowadzonych w okresie ZSRR).

Co jednak intrygujące, w przypadku podawania w przypisach informacji wywodzącej się z przebadanej prasy, Autorzy zawsze stosują prawidłowo pełen zapis (tytuł artykułu, nazwa gazety i data jej publikacji, choć zazwyczaj brakuje numerów stron i nazwiska autora tekstu⁴²). Natomiast zamieszczony

⁴⁰ Adam Rafał Kaczyński, *Sowietyzacja Wołynia 1944–1959* (Warszawa: Wyd. IPN, 2022), 10.

⁴¹ Patlewicz, *Cmentarze na przedmieściach*, 1:661, 16.

⁴² Teksty ukazujące się w ówczesnej prasie nie zawsze były jednak sygnowane nazwiskami autorów.

w bibliografii imponujący wykaz wykorzystanych tytułów prasowych, podany został bez pożądanych w takich wypadkach dat rocznych. Dość dziwnie wygląda także zestawienie w jednej kategorii dokumentów drukowanych i literatury – wskazane byłoby rozdzielanie obu grup na osobne wykazy. Podobna uwaga dotyczy także wykorzystanych zasobów internetowych – często Autorzy w przypisach podali jedynie datę roczną, zamiast prawidłowo rozpisać także dzień i miesiąc, w których skorzystali z zamieszczonych tam informacji. Ma to przecież szczególne znaczenie w kontekście „znikających” co jakiś czas stron internetowych.

Szkoda także, że Autorzy w toku kwerendy nie wykorzystali ksiąg zmarłych (*liber mortuorum*) obecnie funkcjonujących we Lwowie parafii rzymskokatolickich, gdzie z pewnością odnaleźliby informacje na temat pochówków osób narodowości polskiej na wielu cmentarzach. Osobiście podczas prowadzenia badań nad historią Polaków we Lwowie w latach 1944–1959⁴³ korzystałem z archiwów trzech parafii łacińskich, działających w czasach radzieckich: katedralnej, św. Antoniego oraz św. Marii Magdaleny. Biorąc natomiast pod uwagę obszar badawczy Patlewicz i Tomczyka, należy skonstatować, że obecnie funkcjonuje na nim kilkanaście parafii obrządku łacińskiego⁴⁴, których zmarli wierni są chowani na cmentarzach inwentaryzowanych przez Autorów. Gdyby więc szczecińscy badacze sięgnęli do powyższych zasobów, mogliby uzyskać nie tylko dane personalne konkretnych zmarłych wraz z miejscem ich pochówku, ale przede wszystkim informacje o wyznaniu rzymskokatolickim (narodowości polskiej) osób spoczywających pod ukraińskimi inskrypcjami. Takie podejście z pewnością przyczyniłoby się zatem do ukazania znacznie większej liczby zmarłych pochowanych na poszczególnych cmentarzach, przede wszystkim w okresie niepodległej Ukrainy, po reaktywacji/założeniu nowych parafii łacińskich na terenie Lwowa i okolic.

W kontekście poszukiwań mogli polskich żołnierzy z września 1939 r., Autorzy nie wspomnieli o prowadzonej od 2012 r. przez Fundację „Wolność i Demokracja” akcji pod nazwą „Strażnicy Narodowej Pamięci”. W jej efekcie zlokalizowano nieznane miejsca pochówków uczestników kampanii wrześniowej, które następnie, po ekshumacji, uroczyście pochowano w wydzielonej kwaterze na starym cmentarzu w Mościskach (pierwotnie

⁴³ Zob. Piotr Olechowski, *Agonia Polaków we Lwowie 1944–1959* (Warszawa: Wyd. IPN, 2024).

⁴⁴ Poza trzema wymienionymi są to parafie: we Lwowie (Matki Boskiej Gromnicznej, Jana Pawła II – Sokolniki, Miłosierdzia Bożego – Rzęsna Polska, św. Michała Archanioła – Sichów, Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy – Zboiska, Najświętszej Maryi Panny Cudownego Medalika – Lewandówka), w Brzuchowicach (św. Teresy od Dzieciątka Jezus), w Winnikach (Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny), w Malechowie (św. Michała Archanioła), w Zimnej Wodzie (Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej). Na marginesie warto dodać, że w ostatnim czasie otwarto także klasztor sióstr benedyktynek w Sołonce.

brano pod uwagę również inne lokalizacje, m.in. Malechów). Odnaleziono wówczas szczątki 111 żołnierzy, spośród których udało się zidentyfikować zaledwie trzech (z racji szybkiej mobilizacji większość nie otrzymała nieśmiertelników zawierających dane osobowe). W kolejnych miesiącach ekshumowano jeszcze szczątki 27 uczestników wojny obronnej 1939 r., które również pochowano w Mościskach. Poszukiwania bezimiennych mogił przeprowadzano wtedy także w okolicach Hołoska, co mogą zaświadczyć jako ówczesny uczestnik tych ekspedycji⁴⁵.

Przy opisach wielu cmentarzy pojawia się także informacja na temat pochowanych tam księży greckokatolickich (również współcześnie). Wobec tego powstaje jednak pytanie – co te osoby miały wspólnego z dziedzictwem narodowym czy polską kulturą, skoro praca w założeniu miała dotyczyć jedynie zmarłych narodowości polskiej?

Uwagi techniczne i językowe

Monografia nie jest także wolna od literówek czy też braku spacji między wyrazami, co jednak przy takiej objętości można uznać za błędy w pewnym stopniu usprawiedliwione. Niekiedy jednak zdarzają się również „urwane” zdania, jak choćby na s. 173 w t. 2 o treści: „są upamiętnienia w języku ojczystym na nagrobkach i tabliczkach na”.

Dziwi również przyjęta przez Patlewicz i Tomczyka forma zapisu „w” Zamarstynowie, Lewandówce, Kleparowie itp., podczas gdy w większości prac w języku polskim funkcjonuje określenie „na” Zamarstynowie, Lewandówce, Kleparowie itp. Być może jednak zabieg ten wynikał z chęci ujednolicenia zapisu we wszystkich analizowanych przypadkach nekropolii.

Zgodnie z polską terminologią kościelną w stosunku do struktur danego obrządku/religii powinno stosować się formę Kościół Prawosławny/Greckokatolicki, natomiast wobec budynku świątyni zapis cerkiew. Analogicznie sytuacja wygląda w języku ukraińskim, gdzie mamy kościół (*коштел*, *ko-stel*) jako obiekt kultu religijnego, ale już Cerkiew (*Римсько-Католицька Церква*, *Ryms'ko-Katol'ys'ka Tserkva*), mając na myśli strukturę, choćby diecezjalną obrządku łacińskiego. Tymczasem Autorzy konsekwentnie używają pojęcia Cerkwi wobec hierarchii greckokatolickiej czy prawosławnej (w takiej formie wygląda to na zapożyczenie z języka ukraińskiego).

Podobnie w kilku miejscach pracy (m.in. 1:569) pojawia się zapis „Silska Rada” zamiast pożądanej w języku polskim „Rady Wiejskiej”. W odniesieniu do ukraińskiej aktorki teatralnej Marii Zankowieckiej, zastosowano niezrozumiały zapis „Zankowetskoji” (2:84), podobnie jak w przypadku pisarza

⁴⁵ Konstanty Czawaga, „Żołnierze Września 1939 spoczęli w mościskiej ziemi”, *Kurier Galicyjski*, listopad 18–30, 2015, 4–5.

i poety Iwana Franki (zapis „Uniwersytecie Lwowskim im. Iwana Franko”, 2:132). Natomiast nazwisko ukraińskiego dysydenta Wiaczesława Czorno-wiła zostało zapisane w formie „Czarnowola” (1:378), co sugeruje – kolejny już raz – kalkę z języka rosyjskiego, a nie ukraińskiego. Wygląda więc na to, że Autorzy – mimo odbywania wyjazdów badawczych do Lwowa od wielu lat – nie utrwalili sobie podstaw języka ukraińskiego.

Widać to także na przykładzie błędnych tłumaczeń współczesnych ukraińskich nazw tamtejszych parafii prawosławnych. Choćby na s. 1:590 podano informację, że w dawnym kościele rzymskokatolickim w Dublanach mieści się obecnie prawosławna cerkiew „Wniebowstąpienia Matki Boskiej”. Paradoks polega jednak na tym, że wyznawcy prawosławia nie uznają Wniebowstąpienia, lecz Zaśnięcie MB, i tak też w języku ukraińskim brzmi prawidłowa nazwa tamtejszej parafii (ukr. *Успіння Пресвятої Богородиці, Uspinnya Presvyatoyi Bohorodytsi*).

Sporo nieścisłości pojawia się również w zapisach personaliów osób narodowości ukraińskiej (zarówno zmarłych, jak i żyjących, przekazujących Autorom relacje na temat konkretnych nekropolii). W wielu miejscach zastosowano bowiem ich pisownię w rosyjskim wariacie, zamiast prawidłowo w ukraińskim (dotyczy to zwłaszcza imion „odojcowskich”, na przykład: Iwanowna zamiast Iwaniwna, Josepowicz zamiast Josypowycz, Stiepan Mychajłowicz zamiast Stepan Mychajłowycz itd.)⁴⁶.

Jednoznacznie pozytywnie należy natomiast ocenić utrzymanie przez Autorów zapisów poszczególnych publikacji w przypisach oraz w bibliografii w języku oryginału (cyrylicą, a nie przy zastosowaniu transkrypcji/transliteracji). Dzięki temu odbiorca może bez problemu wyszukać konkretną pozycję w katalogach ukraińskich, rosyjskich czy białoruskich bibliotek naukowych, co zazwyczaj jest dość problematyczne przy podawaniu zapisu tytułu „łacinką”.

Patlewicz i Tomczyk nie zawsze są również precyzyjni w zakresie współczesnego wykorzystania obiektów dawnych kościołów rzymskokatolickich. Choćby na s. 1:38 widnieje informacja: „Po wyjeździe wiernych do Polski, świątynię w Brzuchowicach ówczesne władze komunistyczne przekazały Cerkwi prawosławnej”. O ile jest to zgodne z rzeczywistością, to jednak Autorzy powinni dodać (jak uczynili to w innych miejscach, choćby w przypadku cerkwi w Zubrzy, 2:414–415), że już na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. świątynię przejęli grekokatolicy, którzy użytkują ją do dziś, jako cerkiew Narodzenia Przenajświętszej Bogarodzicy⁴⁷.

⁴⁶ Tomczyk, *Cmentarze na przedmieściach*, 2:588–589.

⁴⁷ *Історія Церкви „Різдва Пресвятої Богородиці” (сmt. Брюховичі) (Istoriya Tserkvy „Rizdva Presvyatoyi Bohorodytsi” /smt. Bryukhovychi/)*, <https://church-rpb.at.ua/index/0-2>, dostęp maj 8, 2024. Na marginesie dodam, że w jednym z wywiadów radiowych Patlewicz

W obu tomach zamieszczono także wiele materiału ikonograficznego (po każdym rozdziale). Jest to pożądana i bardzo potrzebna forma urozmaicenia tekstu, jednakże każdorazowo należałoby podawać źródło pochodzenia danej fotografii. W kilku przypadkach zabrakło natomiast tego rodzaju informacji (1:82 – Brzuchowice, projekt kościoła; 1:83 – kaplica w Brzuchowicach; 1:395 – starszy wizerunek grobu Stefana Szeremety; 1:500 – poświęcenie plebanii w Zniesieniu; 2:194 – pieczęć nagłówkowa parafii rzymskokatolickiej w Białohoroszczy; 2:303 – Kulparków, nieistniejący cmentarz żydowski; 2:466 – Zubrza, archiwalne zdjęcie kościoła św. Michała Archaniola; 2:521 – Siichów, pieczęć parafii oraz wizerunek dawnego kościoła). O ile w przypadku zdjęć współczesnych wizerunków mogli i cmentarzy można przyjąć, że ich autorami są Patlewicz i Tomczyk (choć takie informacje również trzeba by podać), to jednak publikując wycinki prasowe czy ilustracje z okresu międzywojennego, należy podać źródło, z którego pochodzą.

Kolejnym, istotnym mankamentem w kontekście zamieszczonego materiału ikonograficznego, jest niewątpliwie brak podawania dat wykonania współczesnych zdjęć obecnych w książce. Zwracał na to już uwagę Rafał Michliński, doświadczony w badaniach inwentaryzacyjnych cmentarzy na Wschodzie pracownik Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, w recenzji wydanego przez Autorów w 2021 r. albumu fotograficznego, zawierającego zdjęcia wykonane w toku ekspedycji terenowych⁴⁸. Podawanie dat wykonania dokumentacji fotograficznej jest przecież niezwykle istotne, przede wszystkim w kontekście ówczesnego stanu zachowania danej nekropolii, jak również konkretnych obiektów (grobowców) na jej terenie. Szkoda zatem, że Patlewicz i Tomczyk nie zmienili swej dotychczasowej praktyki w powyższym kontekście.

Konkluzja

Tytułem podsumowania należy jednoznacznie stwierdzić, że książka Patlewicz i Tomczyka jest dziełem powstałym w wyniku trudnej i często ekstremalnej wręcz kwerendy naukowej, umiejętnie połączonej z ekspedycją terenową. Efekt pracy szczecińskich Autorów należy więc ocenić jednoznacznie pozytywnie jako całość, gdyż publikacja niewątpliwie ratuje od zapomnienia nie tylko setki nazwisk osób pochowanych na podlowskich

określiła dawny kościół św. Elżbiety we Lwowie jako „dzisiejszą cerkiew prawosławną”, choć od 1991 r. jest to cerkiew greckokatolicka św. Olgi i Elżbiety, która nigdy nie była użytkowana przez prawosławnych. Zob. Posydeńki, 21.07.2019 (od 26:40) Radio Szczecin, dostęp maj 8, 2024, <https://radioszczecin.pl/249,798,posydenki-21072019-posluchaj-audycji>.

⁴⁸ Rafał Michliński, „Refleksje o upamiętnianiu i dokumentacji polskich nekropolii na Wschodzie – wokół pracy Barbary Patlewicz i Ryszarda Tomczyka Od świtu do zmierzchu. Cmentarze metropolii lwowskiej”, *Kwartalnik Kresowy* nr 2 (2022): 169–174.

cmentarzach, ale także szereg informacji o samych nekropoliach (w tym również tych już nieistniejących).

Biorąc pod uwagę współczesne uwarunkowania, Autorzy powinni moim zdaniem rozważyć stworzenie interaktywnego portalu internetowego, na wzór tego, który powstał przy badaniach cmentarza Janowskiego⁴⁹. Konieczne byłoby także podanie współczesnych koordynatów (współrzędnych) GPS, umożliwiających wszystkim zainteresowanym dotarcie na teren konkretnych nekropolii (szczególnie tych unicestwionych).

Warto także zastanowić się nad publikacją choćby fragmentów monografii w języku ukraińskim (przede wszystkim w zasobach internetowych), jak uczynili to polscy badacze z UKSW, inwentaryzujący nekropolie na terenie dawnego województwa tarnopolskiego⁵⁰. Takie podejście umożliwi bowiem zapoznanie się z ustaleniami Autorów również innym osobom, nieznającym języka polskiego, a zamieszkującym w okolicach opisywanych nekropolii.

Zapisane wyżej uwagi mają charakter szeroko pojętej dyskusji akademickiej; w żadnym razie nie deprecjonują zatem ogromu pracy wykonanej przez Patlewicz i Tomczyka. Powinny jednak zostać uwzględnione przy ewentualnych kolejnych wydaniach monografii, w celu eliminacji wskazanych niedoskonałości.

Piotr Olechowski

Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego w Warszawie

⁴⁹ Zob. <https://cmentarzjanowski.com.pl/home>, dostęp maj 8, 2024.

⁵⁰ *Cmentarze dawnego powiatu tarnopolskiego*, t. 1–2.